

Oredzia do IX Festiwalu Młodzieży i Studentów

W oredziu wystosowanym do IX Festiwalu Młodzieży i Studentów w Sofii sekretarz generalny ONZ U Thant podkreśla, że najważniejszym celem festiwalu jest poparcie najświętszych ideałów pokoju i przyjaźni między narodami, zawartych w karcie NZ.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej – Abdel Hasuna wyraża przekonanie, że młodzież poprze słuszną walkę narodów arabskich o odzyskanie terytoriów zagrabionych przez Izrael.

Prezydium Światowej Rady Pokoju stwierdza w nadesłanym oredziu, że hasło solidarności festiwalu z walczącym Wietnamem, przeciwko toczącej przez USA wojnie imperia listycznej, odpowiada pragnieniom i dążeniom narodów.

PAP

Starcia w Paryżu

We wtorek wieczorem doszło w Paryżu przed teatrem „Comedie Française” do demonstracji antyrządowej, w której wzięło udział kilkuset studentów. Interweniowała policja używając pałek, na co studenci odpowiedzieli gradem butelek i szklanek zabranych z pobliskich kawiarni. Nikt z uczestników zająć nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Policja zatrzymała do wylegitymowania ok. 100 osób. Cała demonstracja obserwowana była przez licznych turystów.

PAP

Pierwsza bułgarska elektrownia atomowa

W bieżącym roku zostanie podjęta budowa pierwszej w Bułgarii i na całym Półwyspie Bałkańskim elektrowni atomowej. Powstanie ona nad brzegiem Dunaju, w pobliżu miejscowości Kozloduj.

Zgodnie z zawartą umową Związek Radziecki dostarczy nie tylko projekt techniczny elektrowni, ale również reaktory atomowe, turbiny, aparaturę pomocniczą, przeszkoli bułgarski personel dla jej obsługi oraz dostarczać będzie paliwo uranowe. (PAP)

Już za dwa dni

Wielki Festyn Prasy, Radia i TV nad Rusałką

Tradycyjnym już zwyczajem lipcowe święto mieszkańców Poznania będą spędzać na Festynie Prasy, Radia i Telewizji nad Rusałką.

Program rozpoczyna się 20 lipca o godz. 17.30. Otworzy go orkiestra wojskowa. A po niej swój najnowszy repertuar przedstawi Zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”. Program pierwszego dnia zakończy koncert zespołów tanecznych: Flamengo z Czechosłowacji oraz Zygmunta Polczyńskiego z Poznania.

Przypominamy wszystkim, że biletami wstępu na imprezy lipcowe nad Rusałką są losy Wielkiej Loterii ZMW. Jednocześnie informujemy, że 22 lipca nastąpi losowanie 6 głównych wygranych – 4 samochodów osobowych oraz 2 motocykli.

Zabawa zapowiada się do skonale. Mamy nadzieję, że czytelnicy „Głosu” wezmą w niej gremialny udział. (JK)

Sankcje wobec Rodezji

Agencja Reutera donosi, że w środę Ministerstwo Handlu Zagranicznego USA ogłosiło embargo na dostawy eksportu we z USA do Rodezji. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
18
LIPIEC
1968

Wydanie A
Nr 170 (7596)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

W Nowej Hucie

Uroczystość przekazania do eksploatacji pierwszej polskiej walcowni-slabing

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza

Cennym głosem klasy robotniczej w dyskusji przedzjazdowej nazwał premier Józef Cyrankiewicz uruchomienie w Hucie im. Lenina na 3 miesiące i 5 dni przed terminem, zgodnie z zobowiązaniami załóg na cześć 50. Rocznicy Rewolucji Październikowej, a następnie – V Zjazdu PZPR, wielkiej walcowni slabing wyposażonej w głównej mierze przez ZSRR.

Przekazana uroczystość 17 bm. walcownia, która rozpoczęła wstępną eksploatację 25 czerwca br., wpływa na dalszy wzrost rangi produkcyjnej i przetwórczej podkrakowskiego kombinatu.

Slabing jest urządzeniem, jakim dysponują dotychczas jedynie ZSRR, NRF i USA. Służy do walcowania bloków stalowych, z których następnie wykonuje się najbardziej uciążliwe i opłacalne w eksporcie wyroby hutnicze.

W dniu swojego święta budowniczym, hutniczy i projektanci walcowni gościli członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Premier doznał odświeżenia tablicy pamiętkowej informującej, że budowa walcowni slabing Huty im. Lenina jako pierwsza w re-

sorcie budownictwa otrzymała tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej.

Kulminacyjnym momentem uroczystości była wspólna konferencja samorządów robotniczych obu wielkich załóg – hutniczej i budowlanej. Zgromadzeni serdecznie powitali Józefa Cyrankiewicza, delegację radziecką z zastępcą przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw współpracy gospodarczej z zagranicą – Michaiłem Sułojewem.

Podczas uroczystości przemówienie wygłosił J. Cyrankiewicz. Na wstępie premier przekazał zebrany na uroczystości i wszystkim załogom wznoszącym Hutę im. Lenina serdeczne gratulacje z okazji zwycięskiej realizacji zobowiązania,

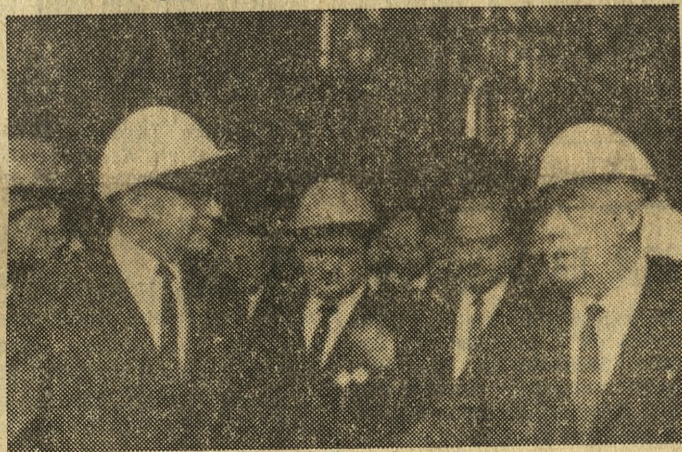
którego efektem stało się przedterminowe przekazanie walcowni slabing do eksploatacji. Stwierdził on, że skrócenie terminu budowy o 3 miesiące i 5 dni ma duże znaczenie dla gospodarki narodowej, dla hutnictwa, które borykało się z poważnym deficytem mocy przetwórczych w istniejących walcowniach. W efekcie tego deficytu znaczne ilości stali musiały być wysyłane do dalszej przeróbki za granicę.

Słowa podziękowania przekazał J. Cyrankiewicz także na

Dokończenie na str. 2

Na zdjęciu: premier Cyrankiewicz w nowej walcowni.

CAF – telefoto



Zamach stanu w Iraku

Rozgłoszenia radiowa w Bagdadzie podała w środę rano, że ubiegłej nocy w Iraku dokonano zamachu stanu. Prezydent Iraku, generał Abd-ar-Rahman Arif pozbawiony został władzy i wydalony z kraju. Zdymisjonowano również premiera gen. Tahira Jahię i jego rząd oraz szefa sztabu sił zbrojnych, gen. Ibrahima al Ansari.

Agencja Reutera podkreśla, że był to zamach wojskowy, na którego czele stanęła gru-

pa niezidentyfikowanych dotąd oficerów. Agencja AFP, powołując się na komunikat radia Bagdad, pisze o programie autorów przewrotu, występujących pod nazwą rady dowództwa rewolucji.

Wspomniany komunikat zawiera ostrą krytykę rządów prezydenta Arifa i zapowiada nową politykę wewnętrzną, opartą na jedności narodowej.

Komunikat zapewnia, że politykę naftową Iraku cechować będzie niezależność od za granicznych monopolii naftowych.

Agencja TASS zwraca uwagę, że autorzy przewrotu zapewniają, iż honorować będą wszelkie układy i porozumienia, zawarte przez Irak z innymi państwami.

Do godzin południowych w środę nieznane były nazwiska autorów przewrotu.

Wiadomość o wyborze nowego prezydenta Iraku potwierdziły w godzinach popołudniowych i wieczornych różne agencje prasowe na podstawie radiowego komunikatu bagdadzkiego nr 11. Stwierdzają one, że nowy prezydent Iraku, generał Ahmed Hassan al-Bakr, jest wybitnym członkiem partii Baas. Gdy w lutym 1963 roku obalono w Iraku reżim generała Kassema – objął on stanowisko premiera Iraku, a od listopada tegoż roku do stycznia roku 1964 był wiceprezydentem. (PAP)

Kolejne spotkanie delegacji DRW i USA

W środę rano rozpoczęło się w Paryżu trzynaste kolejne spotkanie delegacji Demokratycznej Republiki Wietnamu i Stanów Zjednoczonych.

Delegacji amerykańskiej przewodniczy na spotkaniu środowym Averell Harriman, natomiast – stronę wietnamską reprezentuje płk. Ha Van Lau w zastępstwie min. Xuan Thuy, który lekko zaniemógł.

PAP

Z partyzantki do Polski Ludowej

Począwszy od dzisiejszego numeru rozpoczynamy druk wspomnień płk. Eugeniusza Wiślicza-Iwanicyka pt. Z partyzantki – do Polski Ludowej. Autor jest byłym szefem sztabu III Obwodu Armii Ludowej. Początek jego interesującej relacji z własnych przeżyć – na stronie trzeciej.

W Szwecji

Żołnierze amerykańscy proszą o azyl

Agencja UPI donosi, że w środę dalszych 13 żołnierzy amerykańskich, protestujących przeciwko wojnie w Wietnamie, poprosiło o azyl władze szwedzkie.

Szwedzka komisja do spraw obywateli ogłosiła, że jak dotąd 110 Amerykanów prosiło władze szwedzkie o azyl, protestując przeciwko wojnie w Wietnamie. 81 z nich otrzymało azyl. Rzecznik komisji do spraw obywateli ogłosił, że nie są oni traktowani jako zbiegowie polityczni. (PAP)

Biafra zgadza się na misję OJA

Rząd Biafry zaakceptował zaproszenie komisji konsultatywnej OJA (Organizacji Jedności Afrykańskiej) do wzięcia udziału w konferencji, która odbyć się ma w stolicy republiki Nigru, Niamej.

Radio secesyjnej Biafry podało, że na skutek trudności komunikacyjnych delegacja przybędzie na konferencję dopiero pod koniec tygodnia.

PAP

Strajk na Okinawie

We wtorek 3.000 robotników zatrudnionych w amerykańskich bazach wojskowych na Okinawie, rozpoczęło strajk.

Pułkownik Jakobson, dowódca wojsk amerykańskich na Okinawie, wystąpił z groźbami pod adresem strajkujących.

PAP

Konieczne zachowanie czystości

Wzrost zachorowań na Heine-Medina

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nastąpił wzrost zachorowań na polio w Polsce.

Wobec dalszych zachorowań na polio (choroba Heine-Medina) Główny Inspektor Sanitarny podjął decyzję wprowadzenia szczepień ochronnych przeciw tej chorobie na tych terenach, gdzie zanotowano największe przypadki. Szczepieniami objęto dzieci do 14-go roku życia w Poznaniu i w woj. poznańskim.

Wstrzymano też wyjazdy dzieci z Poznania i woj. poznańskiego na kolonie letnie i wszelkie obozy do innych województw jak również przyjazd dzieci z innych miast i województw na kolonie letnie i obozy do m. Poznania i woj. poznańskiego.

Od 1 czerwca do 16 lipca br. w m. Poznaniu i na terenie woj. poznańskiego zarejestrowano 103 przypadki zachorowań z podejrzeniem polio.

Na pozostałych terenach rejestruje się w kilku województwach pojedyncze zachorowania. W woj. wrocławskim w pow. Milicz – 2 przypadki, w m. Wrocławiu, – 1 przypa-

PAP

Nie najlepiej przebiega realizacja planów inwestycyjnych służby zdrowia

Sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej uchwala dezyderaty dotyczące przemysłowej służby zdrowia.

Członkowie komisji postuluja m. in. zapewnienie pełnej realizacji uchwały Rady Ministrów sprzed 6 lat w sprawie

Zaległości podatkowe Watykanu

W wywiadzie dla niezależnego burżuazyjnego dziennika włoskiego „La Stampa” b. wiceminister skarbu w rządzie włoskim, Anderlini, ocenił na 7 do 8 miliardów lirów sumę zaległych podatków Watykanu należnych państwu włoskiemu. Opublikowanie tego wywiadu przez wpływowego dziennik „La Stampa” stanowi nowy przejaw rosnących zadróżnień pomiędzy państwem włoskim a stolicą apostołską, spowodowanych względami finansowymi.

Watykan w komunikacie opublikowanym przez dziennik „Osservatore Romano” odmawia płacenia podatków, powołując się na swój status suwerennego państwa oraz zwracając uwagę na znaczną wysokość inwestycji skarbu państwa w gospodarce włoskiej. Przeważająca część włoskiej, również katolickiej opinii publicznej domaga się natomiast ściągnięcia zaległych podatków od Watykanu, tym bardziej, że mają one być pobrane jedynie od zysków uzyskanych z papierów wartościowych wydanych przez włoski skarbu państwowy, lub włoskie spółki akcyjne. Zwraca się przy tym uwagę, że podatek dochodowy od zysków uzyskanych we Włoszech płać również firmy zagraniczne. Państwowy status Watykanu nie może więc być powodem dla uchylania się od płatności. PAP

Edward Kennedy na widowni politycznej?

Amerykańskie „polowanie na delegatów”

Senator Edward Kennedy, który zaprzestał wszelkiej działalności publicznej i parlamentarnej od 5 czerwca br., tzn. od zamordowania senatora Roberta Kennedy'ego we wtorek został wybrany podczas zjazdu stanowego demokratów z Massachusetts, przewodniczącym delegacji demokratów tego stanu na konwencję partyjną w Chicago.

Decyzję o desygnowaniu Edwarda Kennedy'ego podjęto pod nieobecność senatora. Uważa się powszechnie, że ktoś z jego otoczenia poinformował władze stanowe partii demokratycznej, iż zgodzi się on na przewodniczenie delegacji Massachusetts, jeśli zwróci się o to do niego.

Jeśli idzie o kampanię przed wyborczą kandydatów partii demokratycznej, to sytuacja jest w dalszym ciągu niejasna. Zdaniem wielu obserwatorów, senator Eugene McCarthy ma w chwili obecnej równie mniej więcej takie szanse co wiceprezydent Humphrey. Niezwykle ostrożnie oceniający swoje możliwości Kennedy, który zgodzi się na przewodniczenie delegacji Massachusetts, jeśli zwróci się o to do niego.

Przed tygodniami McCarthy rozpoczął wielkie „polowanie na delegatów”. Członkowie jego sztabu wyborczego prowadzą niezwykle ożywioną działalność na terenie całego kraju, a sam senator bierze udział w wielu programach radiowych i telewizyjnych. Kampania ta przynosić powinna sukcesy ponieważ opinia publiczna zdecydowanie sprzyja McCarthy'emu natomiast jeśli idzie o głos delegatów, większość z nich opowiada się za Humphrey'em. Przeprowadzone ostatnio przez agencję Associated Press badania wykazały

udziału zakładów przemysłowych w organizowaniu opieki zdrowotnej nad pracownikami, zwiększenie zainteresowania dyrekcji przedsiębiorstw tymi zagadnieniami, zabezpieczenie realizacji zaleceń lekarzy i władz sanitarnych zmierzających do poprawy warunków pracy.

Komisja przyjęła sprawozdanie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z wykonania planu i budżetu w 1967 r. Stwierdziła ona postęp w różnych działach lecznictwa.

Równocześnie jednak komisja zwróciła uwagę na bardzo poważne braki w opiece lekarskiej nad młodzieżą szkolną, zwłaszcza na wsi, niezadawala ją i nie poprawiający się stan sanitarny kraju.

Posłowie stwierdzili niepokój, który regres w rozwoju przemysłu służby zdrowia.

Duży niepokój komisji wzbudziła nie realizacja planów inwestycyjnych służby zdrowia.

W dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania planu i budżetu GKKFiT komisja zwróciła uwagę na niedomagania w zaspokojeniu rosnącego zapotrzebowania na usługi tury

Pomoc w walce z szarańczą

W poniedziałek do Addis Abeby przyjechał pierwszy samolot radziecki wiozący na swym pokładzie 10 ton środków chemicznych przeznaczonych do walki z szarańczą. Związek Radziecki postanowił przekazać Etiopii 100 ton trującej substancji do zwalczania plagi szarańczy.

styczno-wypoczynkowe. Wobec szybkiego tempa upływu słownienia kraju funkcje zdrowotne i wypoczynkowe turystyki nabierają szczególnego znaczenia. Z tego względu konieczne jest kompleksowe rozwiązanie tych zagadnień w drodze podjęcia uchwały Rady Ministrów. (PAP)

Represje izraelskich okupantów

We wtorek izraelskie siły okupacyjne aresztowały w Nablus 20 młodych Arabów oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji.

W rejonie Gazy siły agresora zatrzymały we wtorek w Bir el Balad trzech Arabów. (PAP)

Posiedzenie Prezydium KC KPCz

Jak podaje agencja CTK, na odbytym we wtorek wieczorem posiedzeniu Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji zapoznano się z treścią wspólnego listu wystosowanego na warszawskim spotkaniu do KC KPCz. List ten przedrukujemy obok.

Ogłoszony po posiedzeniu komunikat stwierdza, że prezydium „bardzo starannie przygotowało odpowiedzi, którą rozpatrzy na następnym posiedzeniu w najbliższych dniach. Jednocześnie opracowuje ono zespół propozycji, dotyczących wymiany poglądów na aktualne problemy polityczne i dal-

Sesja parlamentu Federacji Rosyjskiej

Z udziałem Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina, Nikołaja Podgornego i innych przywódców radzieckich rozpoczęła się w Moskwie sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej omówi sprawozdanie ministerstwa przemysłu lekkiego o realizacji planu na rok bieżący, projekt ustawy o większych i osiedlowych radach delegatów robotniczych, projekt ustawy o stałych komisjach Rady Najwyższej oraz zatwierdzi dekrety Prezydium Rady Najwyższej. (PAP)

Józef Cyrankiewicz w Nowej Hucie

— PPR i PPS, a więc 20-leciem PZPR, wreszcie — za rok czterdzięcym Polski Ludowej.

Teraz czeka nas, towarzysze, okres ożywionej kampanii politycznej na gruncie też plenum stanowiących podstawę dyskusji — stwierdził dalej mowa. Udział w tej dyskusji jest prawem ale też obowiązkiem moralnym każdego członka partii. Uchwały Zjazdu, które będą przez tę dyskusję przygotowane, wytyczą nam na dalsze 5-lecie linię rozwojową kraju. Tezy zjazdu sumują wszystkie sprawy polskiego narodu i budownictwa socjalistycznego — w jego materialnym sensie — i budownictwa socjalistycznego w sensie ideologicznym, jakościowym i budownictwa socjalistycznego w sensie pogłębienia internacjonalizmu i stworzenia właściwych podstaw dla żarliwego patriotyzmu. Te uchwały i wskaźniki tam rzucone muszą obrazować wspinanie się „ku górze”. Nowoczesność i potęgę, krajów mierzy się nie obmiarem terenu lecz postępowaniem, naukowym i kulturalnym. Od tego tempa rozwoju krajów socjalistycznych zależy los całej ludzkości. Tylko socjalizm bowiem może utrwalić pokój i unicestwić groźbę katalizmu nuklearnego.

Przedstawiając treść listu do KC KPCz J. Cyrankiewicz stwierdził: zwracamy się w nim z zapewnieniem, że nie jest i nie będzie nigdy naszą

Wspólny list do KC KPCz

Drodzy Towarzysze!

W imieniu komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych Bułgarii, NRD, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego zwracamy się do was z tym listem, podyktowanym szczerą przyjaźnią, opartą na zasadach marksizmu-leninizmu, i proletariackiego internacjonalizmu oraz troską o nasze wspólne sprawy, o umocnienie pozycji socjalizmu i bezpieczeństwa socjalistycznej wspólnoty narodów.

Niepokój nas głęboko rozwoj wydarzeń w naszym kraju. Wspierana przez imperializm ofensywa reakcji przeciwko waszej partii i podstawom ustroju społecznego CSRS, w naszym głębokim przekonaniu zagraża zepchnięciem waszego kraju z drogi socjalizmu, a zatem godzi w interesy całego systemu socjalistycznego.

Tym naszym obawom dawaliśmy wyraz na spotkaniu

w Dreźnie, w czasie szeregu spotkań dwustronnych, a także w listach, które partie nasze skierowały niedawno do prezydium KC KPCz.

Ostatnio proponowaliśmy prezydium KC KPCz ponowne wspólne spotkanie w dniu 14 lipca br., aby dokonać wymiany informacji i poglądów na sytuację w naszych krajach, w tym również w sprawie rozwoju wydarzeń w Czechosłowacji. Niestety, prezydium KC KPCz nie wzięło udziału w tym spotkaniu i nie skorzystało z możliwości wspólnej partyjnej dyskusji nad wytworzoną sytuacją. Dlatego uznaliśmy za konieczne przedłożyć wam w tym liście z całą szczerością i otwartością nasze wspólne stanowisko.

Pragniemy, abyście nas dobrze zrozumieli i właściwie ocenili nasze intencje.

Nie było i nie jest naszą intencją ingerowanie w ściśle wewnętrzne sprawy waszej partii i waszego państwa, ani też naruszanie zasad pozostawiania samodzielności i równości w stosunkach między komunistycznymi partiami i krajami socjalistycznymi.

Nie występujemy wobec was jako rzecznicy dnia wczorajszego, którzy chcieliby przeszkadzać wam w naprawie błędów i wypaczeń, a w tym również faktów łamania socjalistycznej praworządności, jakie miały miejsce.

Nie mieszmamy się do metod planowania czy zarządzania socjalistyczną gospodarką narodową Czechosłowacji, do waszych poczynań, mających na celu doskonalenie struktury ekonomiki oraz rozwój socjalistycznej demokracji.

Powitamy z zadowoleniem uregulowanie, na słusznym zasadach braterskiej współpracy, stosunków między Czechami i Słowakami w ramach Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Nie możemy jednak pogodzić się z tym, aby siły wrogie socjalizmu i stwarzały groźbę oderwania Czechosłowacji od wspólnoty socjalistycznej. To nie jest bowiem tylko wasza sprawa. To jest wspólna sprawa wszystkich partii komunistycznych i robotniczych oraz państw złączonych sojuszem, współpracą i przyjaźnią. Jest to wspólna sprawa naszych krajów, które połączyły się Układem Warszawskim, aby zabezpieczyć swą suwerenność, pokój i bezpieczeństwo w Europie, aby postawić nieprzebytą barierę zamysłom imperialistycznych sił agresji i odwetu.

Narody naszych krajów zapłaciły olbrzymią cenę krwi i ofiar za zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, za swą wolność i niepodległość, za to, aby mogły iść naprzód drogą postępu i socjalizmu. Ru-bieżę świata socjalistycznego przesunęły się do centrum Europy, po Łabę i Góry Szumawy. I nigdy nie zgodzimy się na to aby te historyczne zdobycze socjalizmu, aby niezawisłość i bezpieczeństwo wszystkich naszych narodów mogły być wystawione na szwank. Nigdy nie dopuścimy, aby imperializm w sposób pokojowy czy niepokojowy, od wewnątrz, czy od zewnątrz dokonał wyłomu w systemie socjalistycznym i zmienił na swoją korzyść układ sił w Europie.

Moc i trwałość naszych sojuszy zależy od siły wewnętrznej ustroju socjalistycznego w każdym z naszych bratnich krajów, od marksistowsko-leninowskiej polityki naszych partii, które sprawują kierowniczą rolę w życiu politycznym i społecznym swoich narodów i państw.

Poderwanie kierowniczej roli partii komunistycznej prowadzi do likwidacji demokracji socjalistycznej i ustroju socjalistycznego. Tym samym zagraża podstawom naszego sojuszu i bezpieczeństwa wspólnoty naszych krajów.

Wiadomo wam, iż bratnie partie odniosły się ze zrozumieniem do uchwały styczniowego plenum KC KPCz, w przekonaniu, że partia wasza

trzymając mocno w rękach dźwignię władzy, pokieruje całym procesem w interesach socjalizmu i nie pozwoli antykomunistycznej reakcji na wykrzyskanie go w swoich celach. Byliśmy przekonani, że będziecie bronili jak zrenicy oka leninowskiej zasady centralizmu demokratycznego. Ignorowanie którejkolwiek strony tej zasady, zarówno demokracji, jak i centralizmu nieuchronnie prowadzi do osłabienia partii i jej kierowniczej roli, przekształca partię bądź w organizację biurokratyczną, bądź w klub dyskusyjny.

Mówiliśmy o tych sprawach niejednokrotnie na naszych spotkaniach i z waszej strony otrzymaliśmy zapewnienia, że zdajecie sobie sprawę ze wszystkich niebezpieczeństw i że jesteście zdecydowani stawić im czoła.

Niestety wydarzenia poszły innym torem.

Siły reakcji wykorzystując osłabienie partyjnego kierownictwa krajem, nadużywając demagogicznie hasła „demokratyzacji”, rozpętały kampanię przeciw KPCz, jej uczciwym i oddanym kadrom, z wyraźnym zamiarem likwidacji kierowniczej roli partii, podważenia ustroju socjalistycznego i przeciwstawienia Czechosłowacji innym krajom socjalistycznym.

Powstałe w ostatnim okresie, poza ramami frontu narodowego, organizacje i kluby polityczne, stały się w istocie rzeczy sztabami sił reakcji. Socjaldemokraci uporczywie domagają się utworzenia własnej partii, organizują konspiracyjne komitety, dążą do rozbicia ruchu robotniczego w Czechosłowacji, chcą sięgnąć po kierownictwo krajem w tym celu aby odbudować ustrój burżuazyjny. Siły antysocjalistyczne i rewizjonistyczne opanowały prasę, radio, telewizję i przekształciły je w trybunę dla ataków przeciwko partii komunistycznej dla dezorientacji klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, dla nie wybrednej demagogii antysocjalistycznej, dla podrywania przyjacielskich stosunków między CSRS a innymi krajami socjalistycznymi. Szerog organów masowej informacji systematycznie uprawia terror moralny wobec ludzi, którzy występują przeciwko siłom reakcji lub wyrażają swój niepokój z powodu biegu wydarzeń.

Mimo uchwał majowego plenum KC KPCz, które wskazywało na zagrożenie ze strony sił prawicowych i antykomunistycznych jako na główne niebezpieczeństwo, nasilające się ataki reakcji nie zostały bynajmniej pohamowane. Właśnie dlatego reakcja uzyskała możliwość publicznego wystąpienia wobec całego kraju, opublikowania swojej politycznej platformy pod nazwą „2000 słów”, która zawiera otwarte wezwanie do walki przeciwko partii komunistycznej, przeciwko władzy konstytucyjnej, nawołuje do strajków i zamieszek. Wezwania to stanowi poważną groźbę dla partii, frontu narodowego i socjalistycznego państwa, jest próbą wywołania anarchii. W istocie rzeczy dokument ten stanowi polityczno-organizacyjną platformę kontrrewolucji. Nikogo nie powinien wprowadzać w błąd zapewnienia jego autorów, że nie chcą obalić ustroju socjalistycznego i nie chcą działać bez komunistów, że nie chcą zrywać sojuszy z krajami socjalistycznymi. Są to puste frazesy, które mają na celu zalegalizowanie platformy kontrrewolucji i zmylenie czujności partii, klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Platforma ta szeroko kolportowana w ważnym okresie po przedzajacym nadzwyczajnym zjeździe KPCz nie tylko nie została odrzucona, ale znalazła nawet jawnych popleczników w szeregach partii i jej kierownictwa, którzy popierają te antysocjalistyczne wezwania.

Antysocjalistyczne i rewizjonistyczne siły szkalują całą działalność partii komunistycznej, prowadzą kampanię oszczerstw przeciwko kadrom partyjnym, dyskredytują uczciwych i oddanych partii komunistów. W ten sposób powstała sytuacja, która jest absolutnie nie do przyjęcia dla kraju socjalistycznego.

W tej atmosferze atakowa-

Dokończenie na str. 3

Słowo „Polska” rzucone dwadzieścia tysięcy kilometrów od Warszawy — w Wietnamie, natychmiast spotyka się z odzewem „Balan”. Znaczący Polak, Polska, polski. Magiczne słowo: „Balan” — przywołuje na usta Wietnamczyków uśmiech życzliwości i sympatii. W języku życia codziennego „Balan”, to każdy przybysz z kraju nad Wisłą. Nie można bowiem wygagać od Wietnamczyków, by pamiętali, lub co gorsza — na śladowali brzmienie polskich nazwisk o szeleszczących spółgłoskach. Po prostu Balan i już. Tak nazywany jest przed stawiciel Polskiej Agencji Prasowej w Hanoi — redaktor Ryszard Rymaszewski, pracownik naszej ambasady i biura radcy handlowego. Tylko Monika Warneńska cieszy się specjalnymi względami. Prócz szacunku w wietnamskim języku „ci-ba” co oznacza „otoczona dużym szacunkiem siostra”, znana jest jako Monika.

— Czy znasz Monikę? — za pytano mnie wielokrotnie gdy przedstawiałem się, że jestem z Polski.

Słowo „Balan” wypowiedziane w Hanoi — największym porcie Północnego Wietnamu ma specjalne znaczenie. To ludzie ze statków z białoczerwona banderą, które przywożą tak potrzebny walczącemu Wietnamowi sprzęt. Gdy byłem w Hanoi, na pokładzie dwudziestotysięcznika „Marceli Nowotko” przetrwał do Wietnamu transport kolejowy szyn Tu w Polsce, nie zdajemy sobie sprawy z tego czym dla Wietnamczyków są

WIETNAMSKIE „BALAN” CZYLI — POLSKA

namski „nałogowiec” — jak go żartobliwie nazywają kole-dzy. Czwarty już bowiem raz odwiedził wtedy Hajfong. Nie zapominajmy, że jeden rejs to wiele miesięcy na morzu. Słowo „Balan” powiedziane w zamaskowanym w dżungli szpitalu wywołało oprócz ob-jawów serdeczności także za-proszenie do ... sali operacyjnej. Przedtem musiałem zaj-rzeć także do skromnej chatki z bambusów, w której zna-la-za pomieszczenie szpitalna apteka. Tam zostałem zapro-szony po to, aby zobaczyć przy-rząd z napisem „Lubelska Fa-bryka Wag”, potem kilka ro-dzajów lekarstw, pare rolek plastra i bandaży. Potem do-cieraliśmy podziemnym

wykopem do wyłożonej beto-nem salki operacyjnej. Pośród ku stał on, duma personelu szpitala w dżungli. Stół ope-racyjny. Padło słowo „Balan” wypowiedziane z największym szacunkiem. Wybaczyć proszę, ale wtedy byłem bardzo dum-ny. Trochę tak, jak gdybym to ja konstruował i budował ten sprzęt, przeniesiony na rękach w dalekie ostepy i za-grzebany pod ziemię jak naj-droższy skarb.

Słowo „Polska” usłyszałem w fabryce włókienniczej. Wy-powiedział je dyrektor Ngu-yen Pho. Zdumiałem się a Ngu-yen Pho pospieszył zaraz z wyjaśnieniem. Oczywiście przez tłumacza, choć gdy zwracał się do mnie bezpośrednio, padały także pojedyncze pol-skie wyrazy. Gdzie się nauczyło polskiego „dziękuję”, „robota bardzo topsze”?

Okazało się, że „donci” (to-warzysz) Ngu-yen Pho dwa la-ta temu przez kilka miesięcy przebywał w Polsce w Bielsku Białej. Tam w „Befamie” uczył się i nabierał praktyki w organizowaniu produkcji. Te-raz wykorzystuje nabyte w Polsce umiejętności w su-ro-wych warunkach wojny. W sposób nieco uroczysty Ngu-yen Pho powiedział: — Korzystam z okazji, by jeszcze raz przekazać wszyst-kim moim znajomym towa-rzysom w Polsce serdeczne podziękowania i pozdrowie-nia. Powiedz im, że nigdy nie zapomnę ich troski o mnie. Specjalnie pozdrow towarzy-sza Barana — sekretarza par-tii w fabryce, który się mną osobiście opiekował.

JANUSZ SZYMAŃSKI

Wspólny list do KC KPCz

Dokończenie ze str. 2

na jest również socjalistyczna polityka zagraniczna CSRS. A-takuje się sojusze i przyjaźń z krajami socjalistycznymi. Roz-legają się głosy żądające rewizji naszej wspólnej, uzgodnio-nej polityki wobec NRF, mimo że rząd boński niezmiennie pro-wadzi kurs wrogi interesom bezpieczeństwa naszych kra-jów. Próby flirtu podejmowa-ne przez władze i odwetow-ców zachodniowietnamskich znajdują oddźwięk w kołach kierowniczych waszego kraju.

Cały przebieg wydarzeń w ostatnich miesiącach w was-zym kraju wskazuje na to, że siły kontrrewolucji, wspierane przez ośrodki imperialistyczne, rozwinęły szeroką ofensywę przeciwko ustrojowi socjalistycz-nemu, nie napotykając na niezbędne przeciwdziałanie ze strony partii i władzy ludowej. Nie ulega wątpliwo-ści, że do tych wydarzeń w Cze-chosłowacji włączyły się ośrodki międzynarodowej reakcji imperialistycznej, które czynią wszystko, aby sytuację zaogni-ć, skomplikować i w tym kie-runku inspirować działania sił antysocjalistycznych. Prasa burżuazyjna pod pozorem wy-chwalania „demokracji” i libe-ralizacji” w CSRS prowadzi podjudzającą kampanię prze-ciwno bratnim krajom socja-listycznym. Szczególną aktyw-ność przejawiają kierownice koła w NRF, które usiłują wy-korzystać wydarzenia w Cze-

chosłowacji, aby poróżnić kra-je socjalistyczne, izolować NRF i zrealizować swoje od-wetowe zamysły.

Czy wy, towarzysze, nie wid-zicie tych niebezpieczeństw? Czy można w tej sytuacji po-zostawać biernym, ograniczając się do słownych deklaracji i za-pewnień o wierności dla spra-wy socjalizmu i sojusznich zobowiązań? Czy nie widzicie, że kontrrewolucja odbiera wam jedną pozycję po dru-giej, a partia traci panowanie nad biegiem wydarzeń i coraz bardziej cofa się pod nacis-kiem sił antykomunistycznych?

Czyż nie po to, aby posiać nieufność i wrogość w stosun-ku do Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycz-nych — prasa, radio i telewi-za w waszym kraju rozpętały kampanię w związku z ćwicze-niami sztabowymi sił zbroj-nych Układu Warszawskiego? Doszło do tego, że zwykle dla współpracy wojskowej wspól-ne ćwiczenia sztabowe na-szych wojsk z udziałem kilku jednostek armii radzieckiej są wykorzystywane dla bezpod-stawnych oskarżeń o narusze-nie suwerenności CSRS. I to dzieje się w Czechosłowacji, której naród czerpiąc pamięć żoł-nierzy radzieckich, którzy od-dali swe życie za wolność i su-werennność tego kraju. W tym samym czasie w pobliżu gran-ic zachodnich waszego kraju przeprowadza się manewry sił zbrojnych agresywnego bloku NATO, w którym uczestniczy armia odwetowych Niemiec Zachodnich, o czym nie wspo-mina się ani słowem.

Inspiratorzy nieprzyjanej wobec krajów socjalistycznych kampanii chcą, jak widać, za-mać świadomość społeczeńst-wa czechosłowackiego, chcą je zdezorientować i podważyć tę prawdę, że Czechosłowacja mo-że zachować swą niepodległość i suwerenność jedynie jako kraj socjalistyczny — członek wspólnoty socjalistycznej. Tyl-ko wrogowie socjalizmu mogą dziś spekulować hasłem „obro-ny suwerenności” CSRS przed krajami socjalistycznymi, przed tymi krajami, z którymi so-lusz i bratnia współpraca tworzą najpewniejszy funda-ment niezawisłości i swobodne go rozwoju każdego z naszych narodów.

W naszym przekonaniu wy-tworzyła się sytuacja, w któ-rej zagrożenie podstaw socja-lizmu w Czechosłowacji wy-stawia na niebezpieczeństwo wspólne żywotne interesy po-zostałych krajów socjalistycz-nych. Narody naszych krajów nigdy by nam nie wybaczyły obojętności i bez troski wobec takiego niebezpieczeństwa.

Żyjemy w czasach, gdy po-kój, bezpieczeństwo i wolność narodów bardziej niż kiedykol-wiek wymagają jednoci sił so-cjalizmu. Napięcie międzynaro-dowe nie słabnie. Imperializm amerykański nie wyrekił się swej polityki siły i jawnej interwencji przeciw narodom walczącym o wolność. Nadal prowadzi on zbrodniczą wojnę w Wietnamie, wspiera agreso-ra izraelskiego na Bliskim Wschodzie, przeszkadzając w pokojowym uregulowaniu tego konfliktu. Wyciąg brojeń nie został bynajmniej pohamowa-ny. Niemiecka Republika Fede-ralna, w której narastają siły neofaszyzmu, niezmiennie atakuje status quo, domaga się re-wizji granic, nie chce się wy-rzec ani dążeń do zagarnięcia NRF, ani też dostępu do broni jądrowej i występuje przeciwko propozycjom rozbro-jeniowym. W Europie, w któ-rej nagromadzono ogromne środki masowej zagłady, po-kój i bezpieczeństwo narodów utrzymywane są przede wszyst-kim dzięki sile, zwałości i po-kojowej polityce państw socja-listycznych. Za tę siłę i jed-ność krajów socjalistycznych, za los pokoju — wszyscy po-nosimy odpowiedzialność.

Nasze kraje związane są ze sobą układami i porozumienia-mi. Te doniosłe wzajemne zo-bowiązania państw i narodów opierają się na wspólnym dą-żeniu do obrony socjalizmu i zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego krajów socjalistycz-nych. Na naszych partiach i na rodach spoczywa historyczna odpowiedzialność za to, żeby osiągnięte zdobycze rewolucyj-ne nie zostały utracone.

Każda z naszych partii po-nosi odpowiedzialność nie tyl-

ko przed swoją klasą robotni-czą i przed swoim narodem, ale również przed międzynaro-dową klasą robotniczą, światowym ruchem komunistycznym i nie może uchylić się od wy-nikających z tego obowiązków. Dlatego musimy być solidarni i zjednoczeni w obronie zdobyci socjalizmu, naszego bezpie-czeństwa i międzynarodowych pozycji całej socjalistycznej wspólnoty.

Oto dlaczego uważamy, że zdecydowany odpór wobec sił antykomunistycznych i stanów cza obrona podstaw ustroju so-cjalistycznego w Czechosłowacji — to nie tylko wasze, lecz i nasze zadanie.

Sprawa obrony władzy kla-sy robotniczej i mas pracują-cych, zdobycy socjalistycz-nych w Czechosłowacji wyma-ga:

— zdecydowanej i śmiałej ofensywy przeciwko siłom pra-wicowym i antysocjalistycz-nym, mobilizacji wszystkich środków obrony, stworzonych przez państwo socjalistyczne;

— Zaprzestania działalno-ści wszystkich organizacji po-litycznych, występujących przeciwko socjalizmowi;

— Opanowania przez par-tię środków masowej infor-macji: prasy, radia, telewizji i postawienia ich na służbę klasie robotniczej, wszystkich pracujących, sprawie socja-lizmu;

— Zwartości szeregów samej partii na principjalnej podstawie marksizmu-leniniz-mu, ścisłego przestrzegania zasady centralizmu demokra-tycznego, walki z tymi, któ-rych swoją działalnością sprzy-jają siłom wrogim.

Wiemy, że w Czechosłowacji istnieje siła zdolna do obro-ny ustroju socjalistycznego, do zadania klęski elementom antysocjalistycznym. Klasa robotnicza, chłopstwo pracu-jące, postępową inteligencja — przeważająca większość mas pracujących republiki — gota-we są uczynić wszystko, co jest konieczne w imię dalsze-go rozwoju społeczeństwa so-cjalistycznego. Zadanie pole-ga dziś na tym, aby dać zdro-wym siłom perspektywę, po-derwać je do działania, zmobilizować ich energię do wal-ki przeciwko siłom kontrrewo-lucji, ażeby zachować i ugrun-tować socjalizm w Czechosłowacji.

W obliczu groźby kontrre-wolucji z pełną siłą winien za-brzmieć na wezwanie komu-nistycznej partii głos klasy robotniczej. Klasa robotnicza wraz z pracującym chłop-stwem dokonała najwięk-szych wysiłków dla zwycię-stwa rewolucji socjalistycznej. Właśnie dla niej najdroższa jest sprawa zachowania zdo-bycy socjalizmu.

Wyrażamy przekonanie, że Komunistyczna Partia Cze-chosłowacji świadoma swojej odpowiedzialności, podejmie niezbędne kroki, aby zagro-zić drogie reakcji. W tej wal-ce możecie liczyć na solidarność i wszelką pomoc brat-nich krajów socjalistycznych.

Z upoważnienia KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej: pierwszy sekretarz KC BPK, prezes Rady Ministrów LRB — Todor Żiwkow, członek Biura Politycznego, sekretarz KC BPK — Stanko Todo-rov, członek Biura Politycznego, sekretarz KC BPK — Porys Wet-czew, członek Biura Politycznego KC BPK, wicepremier LRB — Penczo Kubadinski.

Z upoważnienia KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności: pierwszy sekretarz KC SED, prze-wodniczący Rady Państwa NRF — Walter Ulbricht, członek Biura Politycznego KC SED, prezes Rady Ministrów NRF — Willi Stoph, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Herman Axen.

Z upoważnienia KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: pierwszy sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, prze-wodniczący Rady Państwa PRL — Marian Spychalski, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cy-rankiewicz, członek Biura Poli-tycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko.

Z upoważnienia KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej: pierwszy sekretarz KC WSPR — Janos Kadar, członek Biura Poli-tycznego KC WSPR, przewodni-czący Węgierskiego Rewolucyj-nego Rządu Robotniczo-Chłopskiego — Jenoe Fock.

Z upoważnienia KC Komu-nistycznej Partii Związku Radzieckiego: sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, czło-nek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący prezy-dium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny, członek Biura Politycznego KC KPZR, prawo-dniczący Rady Ministrów ZSRR — Aleksiej Kosygin, członek Biura Politycznego KC KPZR, sekre-tarz KC KPZR — Piotr Sze-lst sekretarz KC KPZR — Kon-stantin Katuszew. (PAP)

PKK EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

OJ TA DROGA

Jechaliśmy dużą gromadą. Normalnie drogę z Jasieńca do Jarosławia, przebywało się w ciągu jednej nocy. Teraz jednak wkroczyła w ten rozkład Luftwaffe.

Było to rankiem 4 września.

Jeszcze nie w pełni znaliśmy jej siłę. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że nie posiadamy lotnictwa zdolnego do obrony naszego terytorium. Toteż rozsiedliśmy się bez troski w wagonach pociągu osobowego, jak za dobrych starych czasów.

Ale od tej chwili zaczęły się jedna za drugą niespodzianki. Po 45-minutowej podróży, pociąg nasz znajdując się tuż przed stacją kolejową w Ostrowcu, zahamował tak nagle, że wszystkie kuferki pospadały nam na głowy. Potężne wybuchy bomb lotniczych i nagle zakolysanie wagonów, wyjaśniło sytuację. Nalot. Ratuj się kto może. Wyskoczyłem przez okno wprost na pociąg artyleryjski, który zdążył na front. Przedstawiał on straszny widok. Na platformach, a głównie obok wagonów leżeli już liczni zabici i ranni artylerzyści w nowiusieńkich mundurach i złotych butach z ostrogami. Żyjący ratowali się ucieczką w kierunku małej łączki, znajdującej się przed samym budynkiem stacyjnym. Znalazłem ich wśród nich. Tymczasem samolot po zrzuśnięciu bomb, zawrócił z powrotem i licząc widocznie na bezkarność, zszedł w dół, prażąc niemiłosiernie ogniem karabinów maszynowych, głównie po uzbrojonym pociągu — i po nas leżących na trawie. Siatki maskujące działa nie pomogły. Jedyna armatka polowa strzelala z daleka, ale bezskutecznie. Samolot hitlerowski krążył zbyt nisko i pod tym kątem był absolutnie nieuchwytny dla celu.

— 1 —

Pociąg nasz próbował wyrwać się ze stacji, ale po jakichś 200 metrach maszyna zaryła na uszkodzonym torze i nasza jazda skończyła się.

Po krótkiej naradzie postanowiliśmy piechotą pójść w kierunku Sandomierza. Niestety część mniej odpornych duchowo, powróciła do domu już z Ostrowca.

Pod wieczór zmęczeni dobijamy do Sandomierza. Widać tu duże leje od bomb, na dnie których błyszczą woda.

4 września 1939 r. zgromadziło się tu wieczorem tysiące rezerwistów. Pociągi dalej nie kursowały. Przenocowaliśmy w szarym polu, a wczesnym rankiem, głodni i zziębnięci, pomaszerowaliśmy dalej. Do Jarosławia było jeszcze około 100 km.

Dopiero w odległości kilku kilometrów od Przeworska zabrał nas do wozu osobowego jakiś kapitan — komendant miejscowego RKU. Był on dobrej myśli. Twierdził, że tylko patrzeć jak nasze dzielne lotnictwo wejdzie do akcji i przegoni hitlerowców „gdzie pieprz rośnie”.

W odpowiedzi na te wywody, usłyszeliśmy nagle znowu wybuchy 3 bomb lotniczych.

Na szczęście stacja kolejowa w Przeworsku była nietknięta. Tu znowu zbierało się wojsko. Rezerwiści za wszelką cenę pragneli dotrzeć do miejsca przeznaczenia tj. do Jarosławia, Przemysła, Rzeszowa i Łańcuta. Nastroje jednak wyraźnie się pogorszyły. Ani jednego naszego samolotu. A to już piąty dzień wojny.

Przed samym wieczorem, we wtorek 5 września zapełniliśmy wagon pociągu towarowego idącego do Jarosławia.

Obudziliśmy się, gdy świtało, pociąg zatrzymał się w Jarosławiu ok. godz. 4 rano.

Lotnicy Luftwaffe o godzinie 5 rano rozpoczęli bombardowanie miasta. Wycie syren przestrzegających przed nalotem spotkało nas w drodze do olbrzymiego gmachu zwanego „Domem Żołnierza”.

Zaczęły padać pierwsze bomby. Ciężki karabin maszynowy stojący na dachu naszego domu, dudnił ciągłym bezskutecznym ogniem. Gdzieś w oddali bila półdłwa, ale samoloty niemieckie szły niewzruszone. Mimo wybuchów bomb porailiśmy od podoficera gospodarczego sorty mundurowe, pasy i ładow-

— 2 —

PKK EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

nice. Broni jeszcze nie otrzymaliśmy. Po umundurowaniu posłaliśmy za miasto. Na przedmieściu organizowaliśmy w dalszym ciągu nasz rezerwowi 6 Batalion Telegraficzny.

Maszerując przez Jarosław widziałem jak służba cywilna działała bardzo sprawnie, kierując przechodniów do specjalnie przygotowanych schronów.

Z tytułu swojej funkcji w kopalni rudy i posiadanego średniego wykształcenia, zostałem mianowany podoficerem gospodarczym kompanii.

Dnia 6 września widzieliśmy masowy odwrót naszych wojsk z zachodu. Wraz z wojskiem ciągnęła fala ludności cywilnej. Kompania nasza jeszcze nie posiadała pełnego stanu 250 ludzi. Kiedy po południu wróciliśmy po broń do Domu Żołnierza, nad miastem pojawiło się 18 samolotów wroga. Leciały trójkami. Padliśmy na chodnik, wciskając się także do bram domów. Bomby błyskały w słońcu i z ogromnym świstem opadały na bezbronne miasto.

Dopiero 7 września to jest w piątek — tydzień od wybuchu wojny, dociągnęli ostatni rezerwiści z południowych bezdrożnych terenów Kielecczyzny. Wyglądali strasznie, zakurzeni, nieogoleni, wyglądali. Cała droga przebiegła pieszko.

Organizacja batalionu za miastem była w zasadzie bez-nieczna. Mimo to każdego dnia leciały bomby i siekły z samo-lotów karabiny maszynowe.

Na razie organizowaliśmy plutony. Gros kadry podoficerskiej stanowili poznaniacy. Brakujący stan żołnierzy uzupełnialiśmy z ochotników: uciekinierów i rozbitek.

Pisaliśmy szulka ostatnie listy pożegnane do domów i wraz z ubraniami cywilnymi pakowaliśmy je, pozostawiając na zaj-

— 3 —

mowanych kwaterach. Ja miałem szczęście otrzymać moją paczkę z ubraniami oraz zachowanym w nim listem, adresowanym dnia 6. XI. 1939 r. dopiero po 12 latach tj. w 1953 r.

W dniu 7 września dały się słyszeć dalekie odgłosy kanonady artyleryjskiej na zachodzie.

KIERUNEK LWÓW

Od zachodu nocą widać było błyski ognia artyleryjskiego i słycać było zbliżającą się kanonadę. Czas naglił. Dowódca goniący resztką sił, czekał ciągle na rozkazy. Około północy dotarł rozkaz wymarszu.

Nad ranem 8 września opuszczaliśmy z żalem miasto. Z trudem wjechaliśmy na drewniany most na rzece San. Koryto rzeki było prawie suche. Znowu żadnej przeszkody dla czołgów. Po drugiej stronie rzeki, jakiś pułk piechoty zajmował stanowiska obronne. Rzadka tyraliera żołnierzy w hełmach bez przekonania okopywała się po obu stronach szosy. Życzyliśmy im skutecznej obrony. Nigdzie śladu artylerii, ani ciężkiej broni maszynowej. Z oddali nadjeżdżał pięknie defiladowo wprost ubrany i uzbrojony w lance z proporczykami — pułk ułanów. Z żalem i przykrością patrzyłem na wspaniałą ekipunek oraz na dumne spojrzenie młodych chłopców, którzy na próżno wypatrywali przeciwnika w pofalowanym terenie. Groźba nadchodząca z nieba. Toteż ułani cwałem dopadli małego lasku, wzniecając niesamowity kurz za sobą. My zaś ruszyliśmy wprost szosa w kierunku Lwowa.

Naloty niemieckich bombowców uniemożliwiali posuwanie się kolumny w czasie dnia. Kryliśmy się więc po lasach i wsiach, a nocą maszerowaliśmy dalej. „Maszerowaliśmy”, a właściwie z trudem przeciskaliśmy się wśród masy uciekinierów, oraz różnych zdekompletowanych jednostek wojskowych. W związku z tym tempo naszego „marszu” było bardzo słabe. Mieliliśmy na piętach Niemców.

Nocą niebo na zachodzie błyskało ogniem dział. W czasie dwóch tygodni, miałem możność ujrzeć tylko jeden nisko le-cący łącznikowy samolot polski. Lotnicy dawali znaki rękami w obawie, abyśmy do nich omyłkowo nie strzelali..

— 4 —

Wieś, która jest pomnikiem

Powstaje Muzeum Bitew Pancernych

Pracowano dzień i noc. Spychacze przesuwali masy ziemi, ludzie uwalali się tak jak w ukropie. Trzy tygodnie czasu na zagospodarowanie terenu o pow. 3 ha i wzniesienie Pomnika — Mauzoleum to bardzo mało. Na tym kawałku ziemi otoczono lasami i przylegającej do drogi, gdzie jeszcze w lipcu dojrzewało zboże, w sierpniu musiał stanąć pomnik. Zobowiązali się do tego mieszkań-

powstrzymano 10 sierpnia esesmanów i 45 dywizję grenadierów. Bitwa pancerna trwała jednak dalej, do 16 sierpnia. Celem ataków i obrony była wieś Studzianki, która przechodziła z rąk do rąk. Opanowanie jej dawało dogodną pozycję do obserwacji i ataku, ponieważ wieś znajduje się na wznie- sieniu. Po 10 dniach walki Niemcy stracili 40 czołgów i dział. Wielka bitwa pancerna, która była chrztem bojowym 4 Brygady Pancerniej WP im. Obrońców Westerplatte rozwiała mit o niezwyciężonej dywizji pancerniej

piekna szkole — Pomnik 1000-lecia, zbudowana przez żołnierzy WOW, agronomów, wiejski ośrodek zdrowia, dom towarowy, szkołę rolniczą. Do wsi doprowadzono wodociąg, przeprowadzono kanalizację. W dowód uznania dla mieszkających podniesiono rangę Studzianki przenosząc tam GRN.

Dziś

Jadąc z Warszawy do Studzianek drogą im. gen. Jana Mierzyńskiego widzimy z daleka czołg z lufa skierowaną na zachód. Stanowi on akcent plastyczny Pomnika — Mauzoleum, symbol historycznej bitwy, w której brał udział. Plac otoczony skarpą na stoku której postawiono mur poległych, ułożony z kamieni jako kompozycja ażurowa z wyrytymi 94 nazwiskami poległych.

Pomnik — Mauzoleum stanowiacy monumentalna kompozycję wkomponowaną w krajobraz, zbudowaną na 20 rocznicę obchodów bitwy pod Studziankami, uważa się za 1 etap prac nad upamiętnieniem tego historycznego zwycięstwa. Drugi etap — to wybudowanie przy pomocy Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, żołnierzy WOW i miejscowego społeczeństwa, Muzeum Bitew Pancernych w bezpośrednim sąsiedztwie Mauzoleum. Oba te obiekty mają być połączone ze sobą funkcjonalnie i przestrzennie. Opracowany już jest w czynię społecznym przez Koło SARP-u przy Naczelnym Architekcie WP wstępny projekt Muzeum Bitew Pancernych.

WŁADYSŁAW PLUTA



Pomnik — Mauzoleum w Studziankach.

CAF — Interpress

cy Studzianek i aktyw powiatu kozienickiego, pragnąc uczcić 20-lecie bitwy pod Studziankami.

Projekt i cała dokumentacja Pomnika — Mauzoleum została wykonana w czynię społecznym przez zespół Naczelnego Architekta WP płk. mgr. inż. arch. Narcyza Szewczyńskiego przy współpracy mgr. inż. Włodzimierza Skolimowskiego według założeń ideowo-programowych opracowanych przez płk. Janusza Przymanowskiego.

Sławna stała się mała wioska leżąca w Puszczy Kozienickiej pamiętająca czasy Kazimierza Wielkiego i uwieczniona w zapisach Diugosza, znana z czasów potopu szwedzkiego z XVII w., kiedy to ludność prowadziła walkę podjazdową z najeźdźcami, czy też walk powstańczych z 1863 r.

Już w rok po agresji hitlerowskiej na Polskę powstaje na tych ziemiach ruch oporu.

W roku 1944

Wojska radzieckie osiągały linie Wistyl. W sierpniu 8 armia pod dowództwem Bohatera ZSRR gen. Wasyla Czulkowa sforsowała Wisłę i utworzyła przyczółek między Pilicą i Radomką. Po kilku dniach przyczółek rozszerzono, od suwając wojska niemieckie na odległość 15 km od Wisły. Niemcy chwilowo nie doceniali znaczenia i niebezpieczeństwa, jakie dla nich stanowił przyczółek magnuszewski. Po zorientowaniu się, że wylom może stać się miejscem wyjścia przyszłych ofensyw radzieckiej dowódcy 9 armii niemieckiej gen. Nicolas von Vormann skierował tam swoje oddziały. Przy likwidacji przyczółka miała wziąć udział 6 flota powietrzna gen. Rittnera von Greima. Od 7 do 9 sierpnia Niemcy bezskutecznie starali się zlikwidować przyczółek. Ściągali więc pospiesznie dywizję pancerną SS „Hermann Goering”, liczącą około 15 tys. żołnierzy wyposażoną w 150 czołgów, w tym „Pantery” i „Tigrysy” i 90 dział samobieżnych typu „Ferdynand”. Hitlerowcy zaplanowali zdobycie szosy Ryczewo — Magnuszew. — co doprowadziłoby do odcięcia wojsk radzieckich od Wisły. Wycieczkami dotychczas na obronę żołnierzy radzieckich przysłała z pomocą 1 Brygada Pancerna WP im. Bohaterów Westerplatte, która nie brała jeszcze udziału w walkach. Dowódcą był gen. Jan Mierzyński. 9 sierpnia dywizja pancerna SS „Hermann Goering” przesyła do niemieckiego. Po początkowych sukcesach

Na całym świecie trwa intensywny proces gazyfikacji przemysłu i gospodarstw domowych. Proces ten nie jest dyktowany modą lecz kalkulacją, a świadczą o tym następujące fakty:

Sprawność energetyczna przemysłowych pieców gazowych jest co najmniej dwa razy większa niż pieców węglowych, a domowych kuchenek gazowych prawie 5-krotnie wyższa od podobnych kuchenek węglowych.

Gazyfikacja przemysłu, szczególnie metalurgicznego, elektromaszynowego, spożywczego i ceramicznego umożliwia wprowadzanie takich postępowych procesów technologicznych, związanych z obróbką ciepłą wyrobów i podniesieniem ich walorów użytkowych, jakie trudno uzyskać przy stosowaniu węgla. Użycie gazu zamiast węgla pozwala bowiem na szybkie osiągnięcie dowolnych temperatur i łatwe ich regulowanie (w wielu przypadkach warunkuje to po prostu uzyskanie wysokiej jakości i nowoczesności wyrobów), radykalnie zwiększa wydajność pracy ludzi i maszyn, stwarza sprzyjające warunki do automatyzacji czynności, zmniejsza zanieczyszczenie atmosfery, poprawia warunki pracy załóg oraz przynosi szereg innych korzyści ekonomicznych (eliminuje składowiska węgla i kominów, węglowe urządzenia przeładunkowe i transportowe, pozwala zmniejszyć teren zabudowy zakładów itp.).

Gazyfikacja gospodarstw domowych przyczynia się w sposób oczywisty do podnoszenia stopy życiowej obywateli i eliminuje kłopotliwe magazynowanie opału na zimę. Nadto gaz wypiera z mieszkań droższe w eksploatacji piecyki elektryczne, pozwala racjonalnie wykorzystywać powierzchnię domów, a szczególnie ku-

Problemy współczesności (1)

WIĘCEJ GAZU...

chen i piwnie rzutując na koszty budownictwa.

Wszystkie te fakty zebrane w jeden kompleksowy rachunek ekonomiczny sprawiły, że zarówno kraje bogate w węgiel jak up. USA, Anglia, Belgia i NRF, jak i kraje ubogie w surowce energetyczne jak np. Francja, Włochy, Holandia i inne forsownie rozwijają swe przemysły gazownicze oraz budują gęstą sieć rurociągów magistralnych i lokalnych. Już w roku 1962 co czwarte gospodarstwo domowe w Anglii, co szóste w Dairii, co siódme we Francji i Niemczech, co dwunaste we Włoszech było zgazyfikowane. W Polsce — co 25.

Tak więc w dziedzinie rozwoju gazownictwa kraj nasz jest opóźniony nie tylko w stosunku do krajów zachodnich lecz i ZSRR, gdzie przemysł gazowniczy stał się ostatnio jedną z najbardziej dynamicznych gałęzi gospodarki. Wydaje się, że nadszedł czas, aby poważnie nad tym się zastanowić. Tolerując owo opóźnienie sami pozbawiamy się bowiem tych wielkich korzyści gospodarczych i społecznych, o których mowa wyżej.

Postanowienia IV Zjazdu partii zmierzały do zmniejszenia opóźnień. W uchwale Zjazdu stwierdzono np., że łączna produkcja gazów mocnych: ziemnego, komunalnego i koksowniczego winna wzrosnąć (wraz z importem gazu ziemnego z ZSRR) z 7 mld m sześć. w 1964 roku do 19 mld m sześć. w 1970 r. Co ważniejsze: Zjazd uznał te zadania za minimalne. Zalecił, aby w przypadku odkrycia bogatych zasobów gazu ziemnego, dokonać przegrupowania środków inwestycyjnych w celu dalszego przyspieszenia procesu gazyfikacji kraju.

Od IV Zjazdu minęły 4 lata. Produkcja własna, import oraz zużycie gazów mocnych w kraju znacznie wzrosły. Stworzony w ubiegłych 5-latach zaczątek centralnego systemu gazowniczego na południu kraju, łączący rurociągami pola gazowe Rzeszowszczyzny z przemysłem i gazem koksowniczym Śląska, został budowany na północ, w głąb kraju. Wschodnie ramie tego systemu, przez Tarnów, Puławę i Warszawę, wysuwa

swe odnogi do licznych miasteczek i fabryk leżących na trasie gazociągu, zachodnie ramie sięga już do Wrocławia. W Poznaniu powstała nowa gazownia. W innych miastach zostały one rozbudowane bądź zmodyfikowane. Zwiększono liczbę gospodarstw domowych korzystających z gazu w butlach itp. Jak z tego wynika, zrobiono w tych latach niemało.

Według opinii wielu działaczy gospodarczych i społecznych, tempo gazyfikacji kraju nie jest jednak zadowalające. Prezes Centralnego Urzędu Geologii — Mieczysław Mrozowski stwierdził np., że porównując rozeznanie zasoby gazu ziemnego w kraju w roku 1953 ze stanem aktualnym (1967 r.) nastąpił wzrost tych zasobów 30-krotnie. Z kolei wiceminister górnictwa i energetyki — Eryk Porąbka stwierdził, że... „możliwości wydobycia i rozprawiania gazu ziemnego w najbliższych latach są znacznie większe od możliwości zagospodarowania tego surowca...” (z Biuletynu obrad sejmowej komisji przemysłu ciężkiego, chemicznego i górnictwa 14. IV 1967 r.).

Trudno się oprzeć wrażeniu, że niektóre z odpowiedzialnych ogniw gospodarczych w dalszym ciągu nie mają uzgodnionego stanowiska co do zakresu, kierunków i tempa gazyfikacji kraju. Świadczy o tym choćby takie fakty jak organizacyjne rozdrobnienie gazownictwa, jak niedorozwój jego zaplecza technicznego oraz produkcji urządzeń do rozprawiania i spalania gazu a także niezdecydowanie w sprawach rozpoczynania eksploatacji nowo odkrytych złóż gazu ziemnego i tworzenia wokół nich lokalnych systemów gazowniczych, które później można byłoby łączyć z systemem ogólnokrajowym.

Przykładem tego niezdecydowania jest historia budowy gazociągu Poznań — Piła, rozpoczęcie, a następnie ograniczenie budowy gazowni w Śreńmie, ciągłe kłopoty użytkownikom gazu płynnego a także zwlekanie z zagospodarowaniem złóż gazu ziemnego w rejonie Ostrowa. Lecz to już osobny temat.

PIOTR CHOJNACKI

Dobre perspektywy polskiej miedzi

Już tylko godziny dzielą budowniczych lubińsko-głogowskiego zagłębia miedziowego od przekazania do eksploatacji kopalni „Lubin” i „Polkowice”. Polska nauka i technika górnicza, niezwykle ofiarnie pracujące załogi wygrały walkę o udostępnienie gospodarce złóż wielkiej, polskiej miedzi — największego obok węgla i siarki bogactwa naszej ziemi. Obecnie na czoło wysuwa się problem jak najlepszego wykorzystania rudy miedzi, a także metali towarzyszących przede wszystkim srebra, kobaltu, niklu, renu, molibdenu i innych.

Prace nad jak najbardziej racjonalnym zużyciem metali bogactw koncentrują się w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach.

Jak poinformował przedstawiciela PAP dyrektor tej placówki — dr inż. Witold Babiński, badania zostały zapoczątkowane już w chwili od-

krycia miedzianych złóż w r. 1957. Praktyka potwierdziła, że pierwsze diagnozy badawcze zostały postawione trafnie. Stały się one podstawą do projektowania i budowy zakładów przeróbki i wzbogacania rud w nowym zagłębiu. Uruchomiona z początkiem pierwszaj linii technologicznej zakładu wzbogacania rud przy kopalni „Lubin” już obecnie osiąga projektowane wskaźniki i pozwala na odzyskiwanie ok. 90 proc. zawartej w rudzie miedzi. Trzeba przy tym dodać, że zwiększenie tego odzysku o każde 0,1 proc. oznacza dodatkową produkcję miedzi o wartości kilku milionów złotych. Już w procesie wzbogacania następuje też wyodrębnienie większości towarzyszących miedzi cennych metali ze srebrem na czele. Obecnie zamierzamy zintensyfikować proces i zastosować nowe technologie wzbogacania rudy.

PAP

chemicznego. Poprawie uległa jakość produkcji, niemały krok uczyniliśmy w kierunku jej unowocześnienia.

Tak już się jednak u nas utarło, że wstecz spoglądamy przede wszystkim po to, by tym lepiej zobaczyć celujące nas nowe zadania. Podobnie jest i teraz. Tezy przedzjazdowe wiele miejsca poświęcają zadaniom gospodarki w ostatnich dwóch latach bie-

nas: wiemy, ile jeszcze występuje brak, już nawet nie ilościach (choćby w pewnych dziedzinach są one jeszcze odczuwalne), ale przede wszystkim pod względem jakości, wyboru, dostosowania do potrzeb. Na tym polu chcemy osiągnąć poprawę zasadniczą.

Określając w ten sposób cele, Tezy przedzjazdowe określają i środki, któ-

ba będzie podejmować z największą rozbawą. Kiedy zaś zapadną — trzeba będzie dążyć do sprawniejszego niż dotychczas ich prowadzenia. Tezy zawierają pod tym względem szereg ciekawych propozycji, dotyczących np. uproszczenia przygotowania dokumentacji, zmian w systemie finansowania inwestycji itd. Dyskusja wniesie na pewno i tu godne uwzględnienia poprawki.

Przyrost produkcji przemysłowej w pięcioleciu 1971—75 ma wynosić mniej więcej 7—8 proc. rocznie — tempo zbliżone do osiąganego obecnie. Chcemy je osiągnąć przy stosunkowo mniejszym nakładzie sił i środków, a więc gospodarując bardziej efektywnie. Sprzymierzeńcem w tym zamiarze będzie dalsze doskonalenie systemu zarządzania. W Tezach zapowiada się m. in. wykorzystanie doświadczeń, jakie dały prowadzone w ostatnich latach eksperymenty gospodarcze, kładzie się nacisk na umocnienie roli zjednoczeń, na aktywizację samorządu robotniczego, na usprawnienie nowego systemu finansowego.

Od rozpoczęcia następnego planu gospodarczego dzieli nas jeszcze dwa i pół roku i nie można było w Tezach zawrzeć jego bardziej konkretnego projektu. Jednakże jego obraz w podstawowych zarysach rysuje się jasno. W 1975 roku będziemy mieć przemysł o wiele bardziej nowoczesny niż dzisiaj zarówno pod względem ogólnej struktury jak i pod względem wyposażenia. Będzie on sprawniej kierowany, zdolny lepiej zaspokajać potrzeby coraz szybciej rozwijającej się gospodarki, coraz bardziej wymagającego społeczeństwa.

MICHAŁ BRZEZICKI

Przed V Zjazdem PZPR

NASZ PRZEMYSŁ

żącego planu i w planie 1971—75, precyzując m. in. główne kierunki rozwoju przemysłu w tym okresie.

Wśród nich na pierwszym miejscu trzeba postawić wzmocnienie działalności eksportowej. Według wstępnych założeń, eksport powinien w latach 1971—75 wzrosnąć o 50 proc. — a można przypuszczać, że przedzjazdowa dyskusja wskaże możliwości podniesienia tego założenia. Jak dotychczas, główny ciężar obowiązków eksportowych będzie spoczywać na przemyśle. Największe zadania dotyczą przemysłu maszynowego, ale nie mniej będzie obciążony przemysł chemiczny i lekki, które powinny wnieść większy niż do tej pory wkład w ogólnonarodowy wysiłek eksportowy.

Drugie podstawowe zadanie przemysłu, to stała poprawa zaopatrzenia rynku krajowego. Sprawy to bliskie doświadczeniu osobistemu każdego z

re mają doprowadzić do ich osiągnięcia.

Mówi się więc o coraz konsekwentniejszej intensyfikacji przemysłu. Ma ona polegać przede wszystkim na modernizacji maszyn, urządzeń, stosowanych metod technologicznych i metod organizacji pracy, a więc na szeroko rozumianym postępie technicznym. O powodzeniu tego zamierzenia zadecyduje przemysł maszynowy, który musi zapewnić dostawy nowych, lepszych maszyn dla innych działów przemysłu. W tym celu sam musi się poddać zasadniczej kuracji odnawiającej, modernizując swój park obrabiarkowy.

Dzięki intensyfikacji chcemy lepiej wykorzystać wielki już istniejący potencjał produkcyjny naszego przemysłu i zbudowaną ogromnym wysiłkiem jego bazę surowcową. Nie oznacza to byśmy pomniejszali znaczenie przyszłych inwestycji, ale decyzje o budowie nowych obiektów przemysłowych trze-

[illegible]

